

CHIŃSKO-TAJWAŃSKI WYŚCIG RAKIETOWY

Trwają tajwańskie testy posiadanej przez tę wyspę broni raketowej. W odpowiedzi chińska armia opublikowała nagranie swojej próby raketowej – podał dziennik „South China Morning Post”, wpisując to w narastające napięcia w Cieśninie Tajwańskiej.

W ostatnich tygodniach samoloty wojskowe chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ALW) wielokrotnie naruszały strefę identyfikacji obrony powietrznej Tajwanu, zmuszając tajwańskie lotnictwo do podrywania własnych myśliwców – informowały władze w Tajpej.

Narodowy Instytut Nauki i Techniki Czung-Szan (NCSIST), największa firma projektująca broń na Tajwanie, ogłosił plany wystrzelenia w czwartek i piątek rakiet z powiatu Taitung na wschodzie i z bazy wojskowej Jiupeng na południu wyspy.

Czytaj też: [Samoloty ChRL po raz kolejny naruszyły przestrzeń powietrzną Tajwanu](#)

Instytut nie podał, jakie konkretnie rakiety są testowane, ale według komentatorów mogą to być pociski ziemia-powietrze typu Tien Kung-3, opracowane z myślą o zestrzeliwaniu pocisków odpalanych z Chin kontynentalnych, lub przeciwokrętowe pociski typu Hsiung Feng III – podał „SCMP”.

Tajwańska agencja prasowa CNA zwraca uwagę, że w pobliżu zachodniego wybrzeża Tajwanu od 18 września przebywa chiński okręt rozpoznawczy. Znajduje się on jednak poza strefą przyległą sięgającą 24 mile morskie od wybrzeża, więc Tajwan może jedynie go monitorować.

Chińska armia opublikowała w piątek nagranie przedstawiające swoją własną niedawną próbę raketową. Państwowe media przekazały, że wystrzelono co najmniej 10 pocisków balistycznych ziemia-ziemia typu Dongfeng-11A. Według „SCMP” publikacja nagrania była najwyraźniej odpowiedzią na testy przeprowadzone na Tajwanie.

Czytaj też: [Chińskie manewry u wybrzeży Tajwanu w czasie wizyty dygnitarza USA](#)

Napięcia w Cieśninie Tajwańskiej rosną, a Pekin, Waszyngton i Tajpej wzmacniają swoją obecność wojskową w regionie Morza Południowochińskiego. Intensyfikacja manewrów wywołuje wśród ekspertów i polityków obawy, że jakiegokolwiek nieporozumienie może doprowadzić do niezamierzonych incydentów – ocenia hongkoński dziennik.

Komunistyczne władze ChRL uznają demokratycznie rządzony Tajwan za zbuntowaną prowincję i nigdy nie wykluczyły możliwości użycia siły, by przejąć nad nim kontrolę. Ostro krytykowały również wszelkie urzędowe kontakty Tajwanu ze Stanami Zjednoczonymi, w tym niedawną wizytę wysokiego rangą przedstawiciela Departamentu Stanu USA w Tajpej.